

Władysław Kubik

Biuletyn katechetyczny

Collectanea Theologica 49/3, 133-143

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY

Zwartość: I. MŁODZIEŻ A PROBLEM MORALNOŚCI. Doroczne spotkanie Europejskiej Ekipy Katechetycznej do spraw młodzieży. II. SOCJALIZACJA, POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI, DOŚWIADCZENIE WIARY. Sesja naukowa katolickich wykładowców katechetyki i pedagogiki religijnej w RFN. III. UCZEŃ ROKU 1978. Obrady Związku Katechetów Niemieckich w Augsburgu. IV. SPOTKANIE STUDENTÓW KATECHETYKI ATK I KUL.*

I. MŁODZIEŻ A PROBLEM MORALNOŚCI

Doroczne spotkanie Europejskiej Ekipy Katechetycznej do spraw młodzieży

W dniach od 3 do 7 maja 1978 r. w Holandii, w miejscowości Vogelenzang w pobliżu Haarlem odbyło się doroczne spotkanie Europejskiej Ekipy Katechetycznej, zajmującej się problemami wychowania religijnego młodzieży. Zagadnienie *Młodzież a problem moralności* stanowiło główny przedmiot tegorocznych dyskusji, prowadzonych na przemian w małych grupach i na plenum. Głównym animatorem spotkania był Pierre de Loch, profesor Uniwersytetu Lowańskiego.

1. Moralność dedukcyjna czy indukcyjna?

W pierwszym etapie pracy uczestnicy spotkania skupili się na treści sprawozdań sporządzonych przez przedstawicieli ośmiu krajów europejskich. Na ich podstawie próbowano określić „rzeczywistość” dzisiejszej młodzieży, a zwłaszcza niektóre cechy charakteryzujące młodzież w podejściu do problemu moralności. Zwrócono uwagę na niechętny stosunek młodzieży do wszelkich norm moralnych narzucanych jej odgórnie. Wyłonił się zatem problem moralności „dedukcyjnej i indukcyjnej”. Podczas dalszej dyskusji nie formułowano gotowych tez, lecz raczej stawiano wiele pytań, zmuszających do refleksji i pobudzających do wymiany doświadczeń. Zastanawiano się więc, czy każde pokolenie nie powinno zakwestionować „oczywistości” wizji moralności poprzednich pokoleń, aby dojść do odnowy własnej drogi moralnej? Czy każda jednostka w drodze do pełnej dojrzałości nie powinna przejść momentu podważania podsuwanych jej modeli moralności, aby w toku poszukiwań odkryć własną drogę moralnego postępowania? Zwracano uwagę, że wszelkie instancje podejmujące zadania wychowawcze winny towarzyszyć jednostce w dążeniach do odkrycia indywidualnego modelu moralności. Jednocześnie podnoszono obawy, czy moralność „indukcyjna” nie podważa związku między moralnością i wiarą? Pytano, jaka rola przypadnie w tym wypadku orędziu Ewangelii? Gdzie i kiedy w indukcyjnym podejściu do moralności będzie można mówić o tajemnicy Chrystusa? Jaką rolę przyzna się przykazaniom?

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa-Kraków.

Podczas całej dyskusji, niejako w odpowiedzi na te wszystkie zapytania, stałe na nowo powracało stwierdzenie, że nie można sobie wyobrazić wychowania moralnego młodych bez ukazywania im jasnych i niezmiennych norm moralnych.

2. Prawo, moralność, wiara

Dla ukierunkowania dalszej dyskusji obecny na spotkaniu animator zwrócił uwagę, że trzy pojęcia: prawo, moralność i wiara, stanowią różne poziomy omawianego zagadnienia oraz nakładają różny typ zobowiązań, dlatego też nie można ich traktować zamiennie.

W świecie istnieją z konieczności różne moralności. Wszystkie one powinny się spotykać na jednym poziomie, jakim jest prawna organizacja życia, czyli na tak zwanym poziomie prawa.

Kościół natomiast jest miejscem, w którym żyje się doświadczeniem spotkania z Chrystusem. Dlatego Kościół ma obowiązek ukazywać wezwanie Chrystusa na dzisiaj i odsłaniać jego aspekt moralny. Jest to już jednak poziom wiary. Moralność chrześcijańska nie jest więc moralnością prawa, ale moralnością odniesienia w wierze do Jezusa Chrystusa i Kościoła.

Normy podyktowane przez prawo zmuszają z konieczności do jego zachowania. Posiadają jednak swoje znaczenie tylko w funkcji wartości, jakie wyrażają. Zasadnicze zadanie wychowania moralnego polega więc na wspieraniu młodzieży w odkrywaniu sensu moralnego i wartości moralnych. Jednocześnie zasadniczą trudność tego wychowania stanowi właśnie przejście od normy do wartości.

Na marginesie powyższych rozważań mówiło się także o zagadnieniu winy i grzechu.

3. Funkcjonowanie i rola moralności ewangelicznej

Przechodząc do zagadnień wychowania chrześcijańskiego zastanawiano się nad czynnikami wewnętrznymi, które mogą w nas samych stanowić pewną przeszkodę w budzeniu u młodzieży prawdziwego sensu moralnego, w towarzyszeniu im na drodze odkrywania wartości moralnych. Jednym z tych czynników może być nasz legalizm moralny czy też zbyt wrońnięcie w pewne struktury czysto ludzkie. W toku dyskusji podkreślano zdecydowanie, że wychowawcy chrześcijańscy nie mogą myśleć o moralności niezależnie od chrześcijaństwa. Z drugiej strony zastanawiano się nad tym, czy właściwa moralność ewangeliczna nie jest zaprzeczeniem moralności związanej ze strukturami czysto ludzkimi. Próbowano określić specyficzne zadanie i przedmiot pedagogiki chrześcijańskiej. Zastanawiano się, czy nie jest ona miejscem spotkania rzeczywistości ludzkiej z doświadczeniem wiary wspólnot chrześcijańskich. Jednocześnie jednak pytano, na czym polega stałość doświadczenia wiary w Kościele dzisiaj? Co jest w tym doświadczeniu ciągle żywe i skłaniające do przekazania? Na te powyższych rozważań stwierdzono, że zasadniczą rolę katechezy młodzieżowej należy dostrzegać niejako w umożliwianiu Bogu „wtargnięcia” zarówno w życie społeczeństw, jak i jednostek ludzkich.

Pod koniec spotkania wysunięto szereg pytań pobudzających do nowych przemyśleń i ukierunkowujących dalsze poszukiwania, np.:

- Co należy zrobić, aby lepiej zrozumieć dzisiejszą młodzież?
- Na czym ma polegać nasze towarzyszenie młodzieży w jej przeżyciach zewnętrznych i wewnętrznych?
- Co należy czynić, aby samemu otworzyć się na Ewangelię i odkryć życie, które ona przynosi?
- Jak można doprowadzić do spotkania się młodzieży z dorosłymi w celu wspólnego szukania sensu życia i podjęcia ryzyka niepewności?

— Jak można pomóc młodzieży do przejścia od moralności subiektywnej do moralności bardziej wspólnotowej?

Grupa pięcioosobowa stanowiąca Komitet Spotkania w dalszym toku pracy przystąpiła do opracowania specjalnego kwestionariusza przeznaczanego dla katechetów. Nadesłane odpowiedzi będą analizowane w czasie spotkania w roku 1979.

W nadziei, że opracowany kwestionariusz może się przyczynić do pogłębionej refleksji także na naszym terenie katechetycznym, poniżej drukujemy jego treść w całości.

Kwestionariusz dla katechetów pracujących z młodzieżą

A. Katecheta wobec młodzieży

1. Nasze cele

- Czy w naszej pracy wychowawczej zakładamy cele typu moralnego, czy religijnego?
- Czy te cele są otwarte, czy też zamknięte?
- W jaki sposób je uzasadniamy?
- Jaki wpływ w uzasadnianiu celów wywiera na nas:
 - a. społeczność,
 - b. instytucja,
 - c. nasze przekonania (w dziedzinie moralności i teologii),
 - d. nasza osobista historia życiowa?

2. W jaki sposób funkcjonuje nasze „towarzystwo” młodzieży zwłaszcza w momentach dokonywania przez nią różnego typu wyboru?

- Co nam wtedy przeszkadza w zachowaniu się młodzieży, a do czego nas jej zachowanie pobudza?
- Jakie przeszkody i opory, tkwiące w nas, utrudniają nasze podejście do młodzieży czy też proces towarzyszenia jej?
- Jakie, przeciwnie, czynniki tkwiące w nas sprzyjają temu?

B. Młodzież wobec katechety

1. Jak młodzież nas odbiera, widzi — jako osobę czy jako funkcjonariusza, itp.?
2. O czym młodzież z nami rozmawia?
 - O czym młodzież z nami nie rozmawia? Dlaczego?
 - W jaki sposób z nami rozmawia? Jakim językiem się posługuje?
 - Czy rozmawia o tych samych sprawach i w ten sam sposób między sobą i z nami?
3. Co młodzież odrzuca z tego, z czym do niej przychodzimy?
4. Jakie wpływy zewnętrzne lub wewnętrzne powodują w nich te postawy?

C. Wnioski

1. Jakie wnioski dotyczące towarzyszenia młodzieży wyciągamy z tej analizy?
2. Zdając sobie sprawę z tych wniosków:
 - 2.1. Jakie wskazania możemy formułować dla katechezy moralnej wyzwalającej (uczącej dostrzegać wartości, sens norm moralnych i pobudzającej do dobrowolnego współdziałania, współtworzenia, itp.)?
 - 2.2. Jaki nowy stosunek do Ewangelii przewidujemy w tej moralności wyzwalającej?

ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa-Kraków

II. SOCJALIZACJA — POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI — DOŚWIADCZENIE WIARY

Sesja naukowa katolickich wykładowców katechetyki i pedagogiki religijnej w RFN

Co dwa lata zbiera się istniejące już od dziesięciu lat Stowarzyszenie Katolickich Wykładowców Katechetyki (Arbeitsgemeinschaft der Katholischen Katechetikdozenten — skrót AKK). W początkowej fazie swego istnienia gromadziło ono głównie wykładowców katechetyki krajów języka niemieckiego. W ostatnich latach nastąpiła pewna europeizacja tego stowarzyszenia, widoczna w tym, iż na odbywające się sesje zapraszani są również profesorowie katechetyki z innych krajów. W dniach od 25 do 30 września 1978 roku odbyła się w Augsburgu (w domu rekolekcyjnym w Leitershofen pod Augsburgiem) kolejna sesja, która zgromadziła około 100 osób, w tym również przedstawicieli Włoch, Francji, Jugosławii i Polski. Nasz kraj był reprezentowany przez zespół katedry katechetyki ATK w składzie: ks. J. Charytański SJ, ks. Wł. Kubik SJ i ks. R. Murawski SDB. Problematykę tegorocznego spotkania wyznaczał temat: *Socjalizacja — poszukiwanie tożsamości — doświadczenie wiary*. Chodziło o zastanowienie się nad tym, w jaki sposób można dzisiaj, we współczesnym społeczeństwie, w którym zachodzą różnorodne procesy socjalizacji, doświadczać i przeżywać wiarę, zachowując przy tym osobową tożsamość? Odpowiedzi na to pytanie usiłowali udzielić w swych referatach prelegenci, reprezentujący cztery różne dziedziny nauki: teologię, filozofię religii, socjologię religii i psychologię. Trzeba wyrazić wielkie uznanie organizatorom sesji, zwłaszcza przewodniczącemu stowarzyszenia prof. G. Stachelowi z Moguncji, iż udało mu się pozyskać jako prelegentów wybitnych i szeroko znanych w Europie specjalistów. Ponieważ wszystkie wygłoszone referaty i związane z sesją materiały mają zostać niebawem ogłoszone drukiem, a więc będą dostępne dla osób bliżej nimi zainteresowanych, ograniczę się w niniejszej relacji tylko do ich krótkiego streszczenia.

Pierwszy referat wygłosił znany teolog z Augsburga, prof. Bernhard Casper, na temat *Doświadczenie wiary i proces socjalizacji (Glaubenserfahrung und Sozialisaton)*. Prelegent usiłował uchwycić główny związek, jaki zachodzi między życiem wiary a życiem współczesnego społeczeństwa. Charakteryzują go dwa zjawiska. Przede wszystkim dają się zauważyć dosyć duże trudności w dostępie do wiary u ludzi w naszym pluralistycznym społeczeństwie, podległym intensywnemu procesowi sekularyzacji. Wynika to z faktu, iż człowiek dzisiejszy ma możliwość doświadczenia w nieograniczonym wprost zakresie współczesnego świata. To wszystko, co się w świecie dzieje i dokonuje, staje się, dzięki środkom masowego przekazu, niezwykle aktualne i bliskie, gdyż można to bezpośrednio i natychmiast przeżywać. Doświadczenie świata nie sprzyja budzeniu doświadczenia religijnego. To ostatnie potrzebuje ciszy, skupienia i refleksji które umożliwiają i ułatwiają wejście w siebie oraz zastanowienie się nad sensem własnej egzystencji. Z drugiej zaś strony daje się zaobserwować wzrastającą odpowiedzialność za drugiego człowieka. Ponieważ istnieje dosyć duża współzależność między doświadczeniem drugiego człowieka a doświadczeniem sensu własnego życia, stanowi ono korzystną płaszczyznę, na której może się rozwinąć doświadczenie wiary.

Prof. Emanuel Weinert, psycholog z Heidelbergu, mówił na temat *Rozwój moralnej oceny i moralnego postępowania (Die Entwicklung des moralischen Urteilens und Handelns)*. Prelegent zwrócił najpierw uwagę na to, że nie można postępowania moralnego identyfikować z religijnym, jakkolwiek wchodzi ono w jego zakres i jest od niego zależne. Ponadto daje się dziś zauważyć ogólny kryzys wychowania moralnego, nie tylko w obrębie wychowania religijnego, lecz także na terenie pedagogiki. Świadczą o tym choćby takie zjawiska jak zanikanie poczucia winy, dyskusje na temat funkcji kary i na-

grody, itp. Wychowanie moralne częstokroć przekształca się w indoktrynację, czyli we wdrażanie w uznawane w określonym środowisku społecznym schematy moralne.

Znaczną jednak część swego referatu autor poświęcił teorii rozwoju oceny moralnej według Lawrence Kohlberga, według którego ocena moralna jest wynikiem aktywnego konstruowania (a nie pasywnego przyswajania sobie) określonego systemu norm i reguł moralnych w danym społeczeństwie. Rozwija się ona i kształtuje według trzech różnych stadiów (przedkonwencjonalnego, konwencjonalnego i pokonwencjonalnego), wewnątrz których można jeszcze wyróżnić po dwa stopnie. W ten sposób Kohlberg doszedł do wyodrębnienia 6 różnych etapów rozwoju moralnego. Najniższy poziom rozwoju moralnego stanowi tzw. „stadium przedkonwencjonalne”. Pierwszy zaś stopień rozwoju moralnego w obrębie tego stadium cechuje moralność „kary i posłuszeństwa” (*punishment and obedience orientation*). Jednostka pojmuje dobro i zło na podstawie fizycznych skutków swego postępowania, które wyznaczają nagroda i kara. Nie jest ona jeszcze zdolna wnikać w ludzki sens i moralne znaczenie postępowania jako takiego.

Na tym samym poziomie, lecz już nieco wyżej, znajduje się drugi stopień rozwoju moralnego, na którym ludzkie stosunki ujmowane są podobnie jak na placu targowym. Dają się tu zauważyć takie elementy moralnego postępowania jak objawy rzetelności, wzajemności, poczucia sprawiedliwego podziału, ale są one wszystkie interpretowane w sposób czysto pragmatyczny i użytkowy. Jest to typowa moralność konsumpcyjna. Kohlberg określa ten stopień jako *instrumental relativist orientation*. Na poziomie „stadium konwencjonalnego” mamy najpierw stopień (trzeci z kolei), na którym dobre postępowanie oceniane jest według tego, czego od jednostki oczekują inne osoby, zwłaszcza dorośli. Jest to moralność „dobrego chłopca — dobrej dziewczynki” (*interpersonal concordance or „good boy-nice girl” orientation*). Na stopniu czwartym, zwanym przez Kohlberga stopniem „prawa i porządku” (*law and order orientation*) kryterium oceny moralnej stanowią autorytet, ustalone reguły i zachowanie społecznego porządku. Jednostka usiłuje postępować nie tylko zgodnie z normami grup społecznych, lecz stara się także te normy, i to ze względu na nie same, w sposób lojalny i aktywny podtrzymywać, poprzez wypełnianie swych obowiązków. Na poziomie „stadium pokonwencjonalnego” ujawniają się już bardzo wyraźne tendencje w kierunku moralności personalistycznej. Jednostka poszukuje tu zasad, które niezależnie od autorytetu określonych grup czy osób posiadają swoją wewnętrzną moralną wartość. Stopień piąty (*socialcontract legalistic orientation*) posiada jeszcze nieco utylitarystyczny wydźwięk. Jednostka poszukuje równowagi między osobistymi poglądami moralnymi a normami moralnymi reprezentowanymi przez społeczeństwo. Pojmuje jednak te normy nie w sposób ciasny, ale elastyczny, zgodnie ze swoim rozeznanieniem i rozwiniętym poczuciem moralnym. Usiłuje ona wprawdzie skrupulatnie zachowywać oficjalnie uznany i przyjęty kodeks moralny, ale w dziedzinie nim nie objętej postępuje zgodnie ze swym osobistym przekonaniem. Na stopniu szóstym, najwyższym (*universal ethical-principle orientation*), ocena moralna jest zgodna z osobiście przyjętymi i wewnętrznie akceptowanymi (zinterioryzowanymi) podstawowymi zasadami moralnymi o charakterze powszechnym. Są to uniwersalne zasady sprawiedliwości, wzajemności, równości praw wszystkich ludzi, poszanowania godności człowieka jako osoby itp. Celem wychowania moralnego jest pomagać jednostce w osiągnięciu przez nią możliwie autonomicznej, dojrzałej moralności. Właściwa ocena moralna nie oznacza jeszcze takiego samego postępowania moralnego. Jest ona jednak warunkiem do jego osiągnięcia. Przejsie do niższego do wyższego stopnia rozwoju moralnego związane jest zawsze z przeżywaniem przez jednostkę pewnego wewnętrznego kryzysu czy konfliktu. Jest on jednak nieodzowny, aby ten postęp moralny mógł się dokonać. Wielką rolę odgrywają tu takie pedagogiczne momenty, jak umożliwienie przeżywania tych konflik-

tów, przekazywanie argumentacji moralnej zawsze o jeden tylko stopień wyższej od aktualnego stopnia rozwoju moralnego, osobiste odkrywanie dylematów moralnych, kształtowanie klimatu demokratycznego w środowisku wychowawczym, kształtowanie świadomości wspólnoty, kierowanie się w pracy wychowawczej zasadą sprawiedliwości itp.

Referat prof. Weinerta wywołał ożywioną dyskusję, wyzwoloną ponadto jeszcze tym faktem, iż wśród uczestników zjazdu znajdował się uczeń i bliski współpracownik Kohlberga — prof. Fritz Oser ze Szwajcarii. W dyskusji zwrócono między innymi uwagę na nieskuteczność naszej katechezy w zakresie kształtowania postaw moralnych. Przyczyn należy szukać w tym, iż po pierwsze — na ogół nie znamy aktualnego poziomu moralnego reprezentowanego przez grupę katechizowanych, po drugie — nasza argumentacja moralna przewyższa o kilka stopni poziom moralny grupy. Odnosi się to nie tylko do samej katechezy jako takiej, lecz także do podręczników katechetycznych i katechizmów.

Na temat *Spoleczne uwarunkowania przekazu wiary (Gesellschaftliche Bedingungen der Glaubensvermittlung)* mówił socjolog religii z Bielefeld, prof. Franz-Xaver Kaufmann. Prelegent dokonał najpierw rozróżnienia między treścią wiary (*fides quae*) i aktem wiary (*fides qua*) i stwierdził, że dzisiaj przekaz treści wiary staje się coraz bardziej problematyczny. Trudności te wynikają z samego procesu socjalizacji, która dziś dokonuje się na wielu różnych poziomach. Dawniej przebieg procesu socjalizacji był względnie prosty, tj. dokonywał się wewnątrz stosunkowo jednorodnej grupy społecznej i przebiegał zasadniczo na jednym poziomie, na linii: wartości kulturowe — grupa społeczna — jednostka. Jeśli więc kultura reprezentowana przez daną grupę społeczną prześlągnięta była wartościami chrześcijańskimi, to ich przekaz dokonywał się niejako automatycznie i bez większych zakłóceń. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Proces socjalizacji nie przebiega na jednym poziomie, lecz na wielu, przy czym na każdym z nich działają jeszcze konkurujące z sobą siły. I tak najpierw jest poziom kulturowy, na którym spotykamy się z wpływem na jednostkę dwóch różnych typów kultur: kultury opartej na tradycji chrześcijańskiej i współczesnej kultury laickiej. Poziom instytucjonalny procesu socjalizacji wyznaczają z jednej strony Kościół, z drugiej zaś strony konkurujące z nim współczesne, pluralistyczne społeczeństwo. Na poziomie organizacyjnym mamy do czynienia z rywalizującymi z sobą różnymi organizacjami: kościelnymi, społecznymi i państwowymi. Wreszcie na poziomie indywidualnym dochodzi do zderzenia motywacji religijnej z pozostałymi motywami, o charakterze niereligijnym. Jednostka znajduje się wewnątrz tych różnych socjalizujących procesów, które działają nie tylko linearnie, tzn. we właściwym sobie zakresie, ale i wertykalnie, to znaczy, że poszczególne poziomy socjalizacji przenikają się wzajemnie i oddziałują na siebie. Nasuwa się zatem pytanie: na którym z wymienionych poziomów jest możliwa socjalizacja religijna oraz do jakiego stopnia jest ona możliwa? Odpowiedź prelegenta była nacechowana optymizmem, ale i realizmem. Możliwości istnieją, ale nie bez dokonania pewnych przemian wewnątrz czynników odpowiedzialnych za przekazywanie wartości chrześcijańskich.

Zagadnienie *Religijne doświadczenie i socjalizacja (Religiöse Erfahrung und Sozialisation)* przedstawił socjolog religii z Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, prof. Giancarlo Milanese. Ze względu na to, iż w poprzednich referatach i dyskusjach poświęcono dużo uwagi doświadczeniu religijnemu, prelegent nieco zmodyfikował swój temat, zawężając go do problemu religijnej socjalizacji. Nasamprzód wyjaśnił pojęcie socjalizacji, rozpatrując je z punktu widzenia socjologicznego, antropologiczno-kulturowego i psychologicznego, następnie pojęcie wychowania, wreszcie stosunek obu tych pojęć do siebie. Rozwiązanie tego ostatniego problemu, mianowicie wzajemnego stosunku do siebie procesu socjalizacji i wychowania, zależy w dużym stopniu od tego, z jakiego punktu widzenia rozpatrywane są oba te procesy.

Nie można zatem na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jest pewne, że procesy socjalizacji i wychowania nie przeciwstawiają się sobie, ale też nie utożsamiają się z sobą. Występują one równocześnie, przy czym proces wychowania rozwija się zawsze wewnątrz procesu socjalizacji. Jeśli ten ostatni ma charakter anonimowy, niezamierzony, a wychowanek nie uświadamia sobie jego oddziaływania, to proces wychowania cechują interwencje wychowawcze intencjonalne, czyli zamierzone, uświadomione, wyraźne, układające się na linii z góry określonych zadań i celów. Ponadto jeśli zadaniem procesu socjalizacji jest integracja społeczna jednostki, to zadaniem wychowania jest ukształtowanie postawy krytycznej w odniesieniu do tego wszystkiego, co wchodzi w zakres procesu socjalizacji. Wychowania zatem nie można sprowadzać do czystej adaptacji, zakłada ono wprawdzie proces socjalizacji, ale równocześnie go przewyższa; chociaż opiera się na konformizmie społeczno-kulturowym, to jednocześnie jest otwarte na różne alternatywy. Obecnie na skutek przewagi procesu socjalizacji nad wychowaniem mamy do czynienia z dwoma ujemnymi skutkami. Z jednej strony występuje tzw. „hyposocjalizacja”, oznaczająca niedostateczną socjalizację, z drugiej zaś strony, tzw. „hypersocjalizacja”, przesadna socjalizacja, wyrażająca się w bezkrytycznym stosunku do reprezentowanej przez dane społeczeństwo kultury.

Proces religijnej socjalizacji ma za przedmiot kulturę religijną, wychowanie zaś religijne usiłuje temu procesowi nadać wymiar krytyczno-twórczy. Proces socjalizacji religijnej może zachodzić na makro- i mikrospołecznym poziomie. Na makrospołecznym poziomie religijna socjalizacja napotyka dzisiaj na duże trudności. Wynikają one z faktu izolacji religijnej socjalizacji. Nie bierze ona udziału w globalnym procesie socjalizacji. Ponieważ nie posiada ona znaczenia społecznego, a czynniki, przez które się dokonuje, posiadają częstokroć charakter prywatny, religijna socjalizacja może zachodzić praktycznie dopiero na mikrospołecznym poziomie.

Ostatni referat dotyczył *Doświadczenie wiary i doświadczenie sensu* (*Glaubenserfahrung und Sinnerfahrung*). Wygłosił go filozof religii, prof. Bernhard Welte z Fryburga. Podobnie jak inni prelegenci mówca stwierdził, że we współczesnym świecie, rozważanym globalnie, niewiele jest miejsca na doświadczenie religijne. Można wprawdzie to zjawisko nazwać również w jakimś sensie doświadczeniem religijnym, ale w znaczeniu negatywnym. Jest to doświadczenie muru dzielącego nas od Boga (św. Teresa z Avila). Nie należy jednak wpadać w pesymizm, bowiem dzisiejszy świat ujawnia coraz bardziej silną potrzebę doświadczenia sensu życia. Jest to płaszczyzna, na której możliwe jest przejście do doświadczenia religijnego. Droga zatem wiodłaby od doświadczenia sensu do doświadczenia wiary.

Oprócz wyżej zrelacjonowanych prof. Rolf Oerter z Augsburga wygłosił referat na temat *Religijna socjalizacja w wieku młodzieńczym* (*Religiöse Sozialisation im Jugendalter*). Ponadto było jeszcze sporo krótkich, dziesięciominutowych prelekcji, wyjaśniających szczegółowe zagadnienia wchodzące w zakres tematyki sesji. Na zakończenie spotkania uczestnicy zajęli się dwiema sprawami organizacyjnymi. Jedną z nich był wybór przewodniczącego AKK. Został nim ponownie wybrany na okres następných dwóch lat prof. Günter Stachel z Moguncji. Druga sprawa dotyczyła wydawania naukowego czasopisma katechetycznego, na łamach którego byłoby możliwe publikowanie naukowych rozpraw katechetycznych. Inicjatywa wydawania takiego organu powstała przed dwoma laty, na poprzednim zjeździe AKK. W międzyczasie ukazały się dwa pierwsze numery „Religionspädagogische Beiträge”. Pierwszy numer poświęcony był problemom dydaktycznym katechezy biblijnej, drugi — doświadczeniu religijnemu. Uczestnicy pozytywnie ocenili tę inicjatywę, wyrazili zespołowi redakcyjnemu pod przewodnictwem H. Zirkera uznanie oraz domagali się kontynuacji wydawania periodyku.

Następne spotkanie AKK odbędzie się 1980 roku, również w Augsburgu.

ks. Roman Murawski SDB, Warszawa

III. UCZEŃ ROKU 1978

Uwagi na marginesie spotkania Związku Katechetów Niemieckich w Augsburgu w dniach 1—4 października 1978 r.

W roku 1977 uczestnicy obrad Związku Katechetów Niemieckich w Salzburgu zastanawiali się nad tematyką związaną z rolą i zadaniami nauczyciela religii. Już wówczas wysuwano potrzebę spotkania poświęconego problematyce ucznia. Spotkanie takie odbyło się w dniach 1—4 października 1978 r. w Augsburgu. Nadano mu hasło: *Uczeń 78*, koncentrując tym samym tematykę spotkania na aktualnej sytuacji ucznia. Rozważano ją zarówno w dyskusji na zebraniach plenarnych, jak i w grupach roboczych.

Wprowadzenie w tematykę spotkania stanowił film informujący o uczniu i jego problemach. Do dyskusji po filmie zaproszono między innymi profesora katechetyki, nauczyciela religii, dziennikarza zajmującego się programami radiowymi dla młodzieży oraz dwóch uczniów. W programie przewidziano także trzy referaty. Dwa pierwsze poruszały temat *Problem identyfikacji a nauka religii*. Od strony psychologii omawiał ten problem docent Herbert Zwergel, a od strony socjologii religii — profesor Helmut Reiser, obaj z uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem. Trzeci referat na temat *Problem identyfikacji a pytania o cel w nauce religii* wygłosił profesor Erich Feifel z Monachium.

W krótkim sprawozdaniu trudno omówić dokładnie wszystkie aspekty spotkania augsburskiego. Dlatego ograniczę się do przedstawienia problemów najczęściej poruszanych, a następnie szans, jakie otwierają się dzisiaj przed katechizacją.

1. Problemy współczesnej młodzieży w RFN

Dokładna charakterystyka problemów przeżywanych przez młodzież w RFN nie jest łatwa. Pewne sprawy są jej wspólne z uczniami wszystkich czasów. Dochodzą jednak w jej życiu do głosu także problemy całkowicie różne. Warunkuje je między innymi sytuacja, w której uczeń żyje, atmosfera szkoły, do której uczęszcza, sytuacja rodziny oraz środowiska, w którym przebywa.

Odnosi się wrażenie, że przed bardzo skomplikowanymi problemami stawia ucznia RFN sam system szkolny — ostatnio coraz ostrzej krytykowany. Niezadowolenie budzi zwłaszcza przeakcentowanie ocen w systemie szkolnym. Ponieważ w RFN z reguły nie ma egzaminu wstępnego na wyższe studia, stąd o przyjęciu kandydata decydują oceny maturalne. Przydziału miejsc dokonuje się za pomocą komputera, który oblicza oceny poszczególnych uczniów i określa średnią decydującą o przyjęciu. System ten ma negatywny wpływ nie tylko na atmosferę całej szkoły, ale także na postawy uczniów. Bo np. bardzo dobre wyniki pewnej grupy uczniów zawyżają przeciętną potrzebną do uzyskania miejsca na uczelni. Można by zatem powiedzieć, że każdy uczeń zainteresowany jest w tym, by jego koledzy mieli słabsze oceny. Nie tylko więc zanika koleżeńskość, ale także nie rozwijają się więzy osobowe. Innym ujemnym skutkiem zastosowania komputera w szkolnictwie, zdaniem uczestników spotkania, jest fakt, że komputer, a nie nauczyciel sprawdza znaczną część prac uczniów. Fakt ten osłabia więzi osobowe pomiędzy uczniem a nauczycielem.

Kolejnym problemem jest narkomania wyrastająca między innymi na tle psychicznego osłabienia młodych i w związku z tym nieumiejętności uporania się z trudnościami, które przed nimi wyrastają. Jako przyczynę narkomanii wymienia się także nastawienie konsumpcyjne dużej części społeczeństwa i zagubienie przez młodzież sensu życia. W tym kontekście widać szczególnie wyraźnie, że rodzina nie stanowi dla młodych środowiska, w którym się szuka oparcia.

Dostrzega się jednak u dzisiejszych uczniów także dużo pozytywów. Jednym z nich jest nastawienie społeczne, wyrażające się szczególnie w solidarności z biednymi i upośledzonymi. Młodzi mają dobrą orientację w problemach ludzi trzeciego świata i odczuwają potrzebę spieszenia im z pomocą. Rzeczywiście wielu uczniów po zakończeniu studiów wyjeżdża do krajów trzeciego świata w ramach pomocy gospodarczej RFN dla tych krajów. Solidaryzowanie się ze słabszymi znajduje też konkretny wyraz w zdecydowanym odrzucaniu systemów totalitarnych i w krytyce społeczeństwa konsumpcyjnego.

W ostatnich latach wśród młodzieży wzrasta wyraźnie także zainteresowanie religią. Coraz częściej spotyka się młodych, którzy całkiem na serio angażują się w chrześcijaństwo i szukają w nim odpowiedzi na podstawowe, nurtujące ich pytania. Dotyczą one głównie sensu życia, problemu śmierci i odnalezienia siebie jako niepowtarzalnej osoby ludzkiej. Młodzi stwierdzają coraz częściej, że odpowiedź, jaką daje na powyższe problemy chrześcijaństwo, w pełni ich zadowala.

2. Szanse katechizacji

Nauka religii znajduje wśród młodych nie tylko coraz więcej zrozumienia, ale posiada także ogromną szansę, gdyż ukazuje istotne i trwałe wartości, dając w ten sposób poczucie stałości i bezpieczeństwa. Jest w niej także miejsce na problemy ucznia, zwłaszcza w tzw. nauczaniu ukierunkowanym na problemy ucznia. Nauczanie to w połączeniu z teorią *curriculum* określa cele nauki religii w odniesieniu nie tylko do poszczególnych lat szkolnych, ale także do różnego nastawienia ucznia do religii.

Wobec uczniów wierzących i praktykujących celem nauki religii powinno być korygowanie religijności dotychczasowej oraz podprowadzanie do chrześcijańskiego zaangażowania. Uczniom krytycznym i otwartym trzeba stawiać pytania dotyczące sensu życia, znaczenia wiary chrześcijańskiej oraz postaw religijnych. Jeśli chodzi o uczniów mało zainteresowanych, głównym celem nauki religii powinno być obudzenie gotowości do rewizji uprzedzeń czy schematów w myśleniu na temat religii oraz podanie szerokiej informacji o religii, wierze, Kościele, tolerancji religijnej, itp. Szczególnie trudną okazuje się praca z uczniami nastawionymi areligijnie. Należy ją zacząć od złagodzenia ich agresywności wobec religii. Jeśli się to uda wykonać, wówczas można przejść do rzeczowej informacji i angażowania uczniów w życie religijne.

Nauka religii, która chce być ukierunkowana na problemy ucznia, nie może kierować się tylko ogólnie określonymi celami. Potrzebne jest ciągłe dostosowywanie ich do konkretnych warunków danej grupy. Niemniej jednak katecheci wysuwają problemy, których omówienie wydaje się być ogólnie potrzebne.

Na pierwszym miejscu wymieniają potrzebę niesienia uczniowi pomocy w zakresie stosunku do własnego ciała. W postawieniu problemu widać wyraźnie wpływ psychologii podkreślającej, że doświadczenie, jakie zdobywa dziecko w kontakcie z własnym ciałem, jest istotne dla przyszłego stylu życia. Tylko pozytywne ujęcie cielesności może przyczynić się do normalnego rozwoju psychicznego i tylko takie ujęcie jest zgodne z zasadami nauki chrześcijańskiej.

Często wracało w dyskusji zagadnienie sprawiedliwości społecznej i wychowania do pokoju. Społeczeństwo RFN jest szczególnie uwarżliwione na tę problematykę. Wszelkie przejawy niesprawiedliwości spotykają się z protestami zwłaszcza ze strony młodego pokolenia. Poczucie solidarności ze skrzywdzonymi wychodzi daleko poza granice własnego kraju. Nadto wzrasta też zrozumienie dla idei jedności świata i więzi ze wszystkimi jego mieszkańcami. Katecheza może znaleźć w tym punkcie bardzo dogodną podstawę do przekazania tak centralnych prawd jak: zadania człowieka wobec całego stworzenia,

obowiązek kształtowania świata, w którym człowiek żyje, oraz faktu, że sens życia ludzkiego leży nie w „mieć”, lecz w „być” z rzeczami, ludźmi i Bogiem.

W zakończeniu należy stwierdzić, że choć spotkanie w Augsburgu było poświęcone uczniowi i koncentrowało się głównie na jego problemach związanych z życiem szkolnym, jednak doszły do głosu także inne komponenty tego życia. Zrozumiałym jest zwłaszcza w tym kontekście zwrócenie uwagi na znaczenie rodziny w kształtowaniu osobowości ucznia oraz wyraźne wyakcentowanie społecznego znaczenia parafii w życiu ucznia. Styl życia i duchowość parafii decyduje bowiem o kierunku odnowy życia religijnego dziecka. Ten wymiar wydaje się szczególnie interesujący nie tylko w świetle spotkania augsburskiego, ale także w obecnej dyskusji na temat katechezy, jej celów i zadań.

ks. Kazimierz Piwowarski, Monachium

IV. SPOTKANIE STUDENTÓW KATECHETYKI ATK I KUL

Wyjazd studentów Akademii Teologii Katolickiej do Lublina dnia 26 kwietnia 1978 r. był rewizytą za ubiegłoroczny przyjazd katechetów lubelskich do Warszawy (26.04.77), a jednocześnie stanowił kontynuację tego rodzaju spotkań międzyuczelnianych, które postanowiono wznowić po przerwie.

Tym razem tematem wiodącym spotkania była konfrontacja ćwiczeń katechetycznych przeprowadzonych w ramach zajęć z katechetyki na obu uczelniach. Wprowadzeniem do rozważań miał być referat prof. E. Feifela z RFN na temat *Koncepcja ćwiczeń katechetycznych*. Ponieważ prelegent z powodu choroby nie przyjechał do Polski, całość spotkania miała charakter wymiany doświadczeń, a nadto lepszego poznania się studentów, dla których sprawa przekazu Dobrej Nowiny i efektywność tych starań stanowi troskę wspólną.

W imieniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a szczególnie Wydziału Teologicznego, powitał nas ks. doc. dr Damian Wojtyńska, prodziekan wydziału, który podkreślił potrzebę tego typu spotkań i wyraził przekonanie, że będzie to przyczynkiem istotnym do rozwoju polskiej myśli katechetycznej.

Spotkanie jako gospodarz prowadził prezes KUL-owskiego Koła Katechetów, ks. Czesław Kaczmarek. W pierwszej kolejności udzielił on głosu warszawskim gościom, prosząc o sprawozdania na temat ćwiczeń, jakie odbywają się w ATK.

Ks. Kazimierz Zoch referował przebieg ćwiczeń z zakresu Katechetyki materialnej, prowadzonych przez ks. prof. dr J. Charytańskiego. Ks. Kazimierz Śliwiński przedstawił sposób prowadzenia ćwiczeń z zakresu katechetyki formalnej przez ks. dr Wł. Kubikę. Ks. Stefan Uchacz omawiał ćwiczenia związane z stosowaniem w katechizacji środków audiowizualnych. Kieruje nimi ks. mgr T. Chromik. P. Anna Kirejczyk relacjonowała przebieg hospitacji katechez, które prowadzą studenci pod przewodnictwem ks. dr Wł. Kubikę. Ks. Tadeusz Huk mówił o ćwiczeniach z zakresu wychowania plastycznego u p. dr M. Falkowskiej. Ks. mgr J. Witkowski przedstawił ćwiczenia z zakresu zastosowania literatury dziecięcej i młodzieżowej w katechezie, które prowadzi s. mgr E. Henschke. Wystąpienia były krótkie, pięciominutowe. Ukazywały zasadniczy profil poszczególnych ćwiczeń.

Z kolei o ćwiczeniach katechetycznych na KUL mówili studenci tej uczelni. Ks. Bolesław Klaus przedstawił ćwiczenia z zakresu katechezy inicjacyjnej, prowadzonej przez ks. doc. dr M. Majewskiego. S. Brunona Młynarczyk mówiła o ćwiczeniach u ks. bp dr E. Materskiego, dotyczących katechezy dzieci szkolnych. P. Elżbieta Frontczak relacjonowała przebieg ćwiczeń z zakresu katechezy młodzieżowej, prowadzonych przez ks. dr M. Rusieckiego. Ks. Kazimierz Nycz zreferował przebieg ćwi-

czeń z zakresu katechezy młodzieżowej u ks. mgr Zb. Czerwińskiego. P. Aleksandra Zięcina mówiła o ćwiczeniach u ks. dr Kulpaczyńskiego z zakresu katechezy grup specjalnych.

Konfrontacja prowadzonych ćwiczeń ukazała różnice w ich układzie, zależnym od programów studiów obowiązujących na obu uczelniach. Ujawniła też troskę o to, aby teoria, którą studenci poznają w ramach wykładów, znalazła swe zastosowanie w praktyce, co zresztą podkreślili w swoich podsumowaniach po studenckim wielogłosie, tak ks. prof. J. Charytański, jak i ks. doc. M. Majewski.

W godzinach popołudniowych zwiedziliśmy najpierw Centralną Bibliotekę KUL, a potem udaliśmy się ponownie na spotkanie o charakterze dyskusyjno-towarzyskim, podczas którego powróciliśmy do tematu poruszanego przed południem. Szczególnie interesowały nas ćwiczenia z zakresu katechezy grup specjalnych. Wielu dyskutantów podkreślało przydatność takiej specjalizacji dla katechety, który w czasie studiów zasadniczych powinien zdobyć nie tylko rozeznanie w głównych nurtach katechetycznych i ewentualną sprawność w prowadzeniu zwyczajnej katechezy, lecz także pewne podstawowe umiejętności pracy z dziećmi specjalnej troski.

Od ks. dr Kulpaczyńskiego dowiedzieliśmy się, że wykłady i ćwiczenia z zakresu katechezy specjalnej na KUL mają charakter tylko ogólnego rozeznania w przedmiocie. Studenci KUL poświadczili jednak, że są one pomocne w praktyce duszpasterskiej, zwłaszcza w wielkich miastach.

Innym problemem poruszonym w czasie popołudniowej dyskusji była sprawa uwzględniania na katechezach motorycznej aktywności dzieci: ruchu i gestu. U dzieci odgrywają one olbrzymią rolę, a w ćwiczeniach katechetycznych ani w ATK, ani w KUL nie są objęte programem.

W odpowiedzi ks. dr R. Murawski opowiedział o swoich wykładach z zakresu katechezy dorosłych, w których próbował uwzględnić także to zagadnienie, a ks. dr Wł. Kubik z pozycji dydaktyka podkreślił znaczenie motoryki i działania w katechezie z małymi, a także starszymi dziećmi.

Dyskusję przeplatała piosenka religijna, a zakończył ją miły akcent wspomnieniowy z ubiegłorocznego pobytu studentów KUL w ATK. Oglądaliśmy montaż słowno-muzyczno-przeźroczy o tych dniach.

Wspólną koncelebracją Mszy św., której przewodniczył ks. dr Wł. Kubik, a Słowo Boże wygłosił w swoistym stylu ks. Edward Osiecki, zakończyliśmy spotkanie. Wyjechaliśmy z Lublina z uczuciem zadowolenia i niedosytu.

ks. Stefan Uchacz CM, Warszawa